

Kostka Rubika

Quebonafide

Every whisper
Of every waking hour I'm
Choosing my confessions
Trying to keep eye on you
Like a hurt lost and blinded fool, fool
Oh no I've said too much... I' ve set it up
Consider this...

Przyzwyczajony by być, prawie dorosłym
Nauczony żyć w niesprawiedliwości
Jadę po sukces, ale to bez znaczenia
Bo mam zabójcę na tylnych siedzeniach
Życie jest parabola, sumą pragnień
Kostką Rubika z której czas w końcu zedrze farbę
I trudno ją poskładać, w kolor
Ale próbuje póki nie wyblaknie
Gdy ubywa nas, gdy przybywa lat
To jeszcze ja czy już wizerunek?
Ubywa nas, przybywa lat
A ropiejące rany niszczą nam opatrunek
Matka natura, ojciec czas
A my przez tę sztuczność spóźnieni na jutro
Już teraz mam jeden pierdolony problem
Wszystko to czego chce, a czego nie mam
Jak buszujący w zbożu muszę zostawić
Pewne rzeczy niepozmieniane, chyba przez to
Straciłem rozum jeszcze szybciej niż - wiarę

Każda fantazja, każde potknięcie i każdy krok
Światła scen, chłodny wzrok - stworzyliśmy to?
Stworzyliśmy to?

Każda fantazja, każde potknięcie i każdy krok
Światła scen, chłodny wzrok - stworzyliśmy to?
Stworzyliśmy to?

Każda fantazja, każde potknięcie i każdy krok
Światła scen, chłodny wzrok - stworzyliśmy to?
Stworzyliśmy to?

Every whisper
Of every waking hour I'm
Choosing my confessions
Trying to keep eye on you
Like a hurt lost and blinded fool, fool
Oh no I've said too much... I' ve set it up
Consider this...

Dorosłe dzieci mają żal i przepalone płuca
Permanentny smutek nawet kiedy sukces do drzwi puka
Zrodzeni w bólu, wychowani w krzyku, skłócenie z całym światem
Mam tykającą bombę przypiętą do ciała - właśnie trwa odliczanie
Cumulusy myśli płyną, schematy układają się w całość
Zaczynam rozumieć, choć trochę późno:
Nic mi nie brakowało
A chciałem wszystkiego
Grałem o respekt i pieprzone emocje

Choć one we mnie wymarły nie ego
A z tak wielkim nic nie jest już proste
Układam tą kostkę, gdyby depresja przyszła
Układałbym ją dalej jak daltonista
Nie udźwignąłbyś moich ambicji
Być może nawet nie wiesz, o czym mówię
Woda, ziemia mam cechy amfibii
Powietrze, ogień odpalam i czuję
że scalam się z tłumem, stojąc na scenie
Robię to, goniąc za marzeniem
Czuję moc, kojąc pragnienie
Ciężko to pojąć dla Ciebie
To inny świat jakiego nie znasz
Tutaj nic nie odbywa się bez nas
Do usranej śmierci kostka jest w ruchu
Planeta się kręci

Czy pójdziesz dalej za mną, nawet ku zatraceniu
Gdy los nie sprzyja tak bardzo, gdy nie ma światła w tunelu
Nie widać końca bagna w którym wciąż tkwimy
I tu jest miejsce na punchline, ale nie mam już siły

Every whisper
Of every waking hour I'm
Choosing my confessions
Trying to keep eye on you
Like a hurt lost and blinded fool, fool
Oh no I've said too much... I' ve set it up
Consider this...